№ 121.

GAZETA POLSKA

WARSZAWA,
d. 5 Maja 1831 r. we Czwartek.

Prenumerata w stolicy roczna złtp. 40, kwartalna złtp. 12, miesięczna złtp. 5, Nr. pojedyńczy gr. 10. Prenumerata kwartalna po województwach złtp. 20.

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Jenerał Gubernator miasta stołecznego Warszawy.* Obywatele Obwodu Olkuskiego znowu za pośrednictwem W. Michała Lebowskiego nadesłali na potrzeby rannych Obrońców Ojczyzny złp. 800 z powtórnie zebranéj składki. Za którą to ofiarę na moje ręce przesłaną, a którą pod rozrządzenie Dozoru Szpitali Wojskowych jak i poprzedzającą oddałem; w imieniu tych którzy z niéj korzyść odniosą, najżywsze szanownym Obywatelom Obwodu Olkuskiego składam podziękowanie. — w Warszawie dnia 3 Maja 1831 r. — Jenerał Piechoty, J. Hr. *Krukowiecki.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Podaje niniejszym do wiadomości publicznéj, a mianowicie Panów Piekarzy, Młynarzy i t. p. iż sprzedaż zboża w skutku rozkazów Rządu Narodowego do magazynów zapasowych miasta stołecznego Warszawy zgromadzonego, już rospoczętą została, i że każdy z potrzebujących takowego w mniejszych lub większych ilościach, zgłaszać się może codziennie w godzinach od 10 do 1 do Komitetu magazynów zboża zapasowego, posiedzenia swe w Ratuszu Głównym miasta stołecznego Warszawy odbywającego. — w Warszawie dnia 3 Maja 1831 r. — Prezydent *Węgrzecki.* — Sekretarz Jeneralny, *G. Jakołkowski.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Policya niemogąc dosyć, pomimo wszelką gorliwość i wydane urządzenia, dopilnować piekarzy, we względzie rzetelnego i wedle oznaczonéj ceny oraz wagi wypiekania bułek chleba pszennego i żytniego, podaje do wiadomości powszechnéj ułożoną na miesiąc bieżący Maj Taxę chleba i bułek, to jest: że

			funt.	łót.
		A) Bułki i chleb pszenny.		
Nr. 1.	1	Bułka montowa, z mąki marymontskiéj pięknéj za gr. 3 ważyć ma	—	7
	1	Ordynaryjna bułka za 2 grosze . .	—	9
	1	Bułka z montowéj mąki za 6 groszy	—	14
	1	Strucla za 6 gr. z pięknéj mąki . .	—	27
	1	Chleb za 12 gr z takiéj mąki podługowaty	1	26
	1	Bułka rządkowa ordynaryjna za 6 gr.	—	27
	1	Chleb stołowy po 12 gr. podługowaty z mąki jak bułka ordynaryjna.	2	—
	1	Placek solony po 1 groszu	—	9
		B) Chleb żytny.		
Nr. 2.	1	Chleb za 6 groszy	1	4
	1	Chleb za 12 gr.	2	8
	1	Chleb za 24 gr.	4	16
		C) Chleb razowy czyli komiśny.		
Nr. 3.	1	Chleb za 6 groszy	1	16
	1	Chleb za 12 gr.	3	—
	1	Chleb za 24 gr.	6	—

Wzywając przytém mieszkańców stolicy tutejszéj, iżby o każdém ze strony piekarzy w tym przedmiocie nadużyciu i oszukaństwie do Komisarzy cyrkułowych lub wprost do bióra Vice-Prezydenta udzielali wiadomość, przy dołączeniu zarazem chleba lub bułki, które oznaczonéj wagi nie trzymają a to celem rozciągnienia kar przepisami na przekraczających wskazanych. — w Warszawie d. 2 Maja 1831 roku. — Vice-Prezydent, *Schuch.*

— *Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Sandomierskiego.*
Podaje do publicznéj wiadomości, iż dobra ziemskie Wąworków z przyległościami i przynależytościami w Powiecie Opatowskim Obwodzie Opatowskim położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych należytości Towarzystwu, z mocy Art: 86 i 87 P. S. w d. 13 Czerwca 1825 r. zapadłego, w trzechletnią dzierzawę, poczynając od d. 24 Czerwca roku 1831 do tegoż dnia roku 1834 przez publiczną licytacyę na posiedzeniu Dyrekcyi Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Sandomierskiego, w domu Radzimińskiej przy ulicy Rynek w Radomiu pod Nrem Policyinym 39a Nrem Hypotecznym 19 stojącym, dnia 3 Czerwca 1831 w godzinach rannych, poczynając od godziny 10, odbydź się mającą, więcej dającemu, przybicie otrzymującemu, wypuszczone zostaną pod warunkami następującemi.

1. Chęć licytowania mający, złoży na vadium w monecie brzęczącéj złp. 2510, które onemuż w cenie dzierzawnéj roku ostatniego posesyi dóbr potrąconemi zostaną, jeżeli warunkom dzierzawy zadosyć uczyni, w przeciwnym zaś razie, vadium to służyć będzie na pokrycie kosztów i szkód, jakie z niedotrzymania warunków wyniknąć mogły,

2. Utrzymujący się przy dzierżawie obowiązany będzie bez żadnego zwrotu ponosić rokrocznie opłaty do gruntu przywiązane, w myśl Art: 41 Prawa Hypotecznego, tudzież ciężary wieczyste, stosownie do Art: 44 tegoż Prawa.

Ofiary 24/100	złt.	824	gr.	5
Liwerunku Dworskiego.	„	458	„	14
ditto Gromadzkiego . . .	„	240	„	4
Podymne	„	283	„	15
Szarwark	„	84	„	--
Składki Ogniowéj	„	56	„	20
Na Dzienniki Wojewódzkie . .	„	12	„	--
Dziesięcina				

i inne ciężary uprzywilejowane.

3. Przed objęciem Dóbr w posesyą, a najdaléj w dniach trzech po odbytéj licytacyi i utrzymaniu się przy dzierzawie, zapłaci do Kasy Obwodu Opatowskiego podatki zaległe i uprzywilejowane.

4. Złoży zaraz dnia następnego, po opłaceniu należytości Skarbu w warunku 3 zamieszczonéj, całkowitą zaległość Towarzystwu, z kosztami i karami, niemniéj ratę Czerwcową r. b. złp. 3470 gr. 4 przybliżenie wyrachowaną, poczém w posiadanie dóbr wprowadzony zostanie.

5. Przyjmie obowiązek dalszego wnoszenia regularnie opłat Towarzystwu przypadających, każdego 1 Grudnia i 1 Czerwca po złp. 1531, gr. 12 a zatém w ciągu dzierzawy, pięć rat podobnych opłaci, nierachując w to raty Czerwcowéj r. b. która już w ogólnéj zaległości w punkcie 4 warunków ustanowionéj wrachowaną znajduje się.

6. Odda dobra po wyjściu dzierżawy w takim stanie, w jakim je odbierze.

7. Zrzecze się wszelkich pretensyj w czasie dzierzawy, za jakiekolwiek bądź nakłady gruntowe, tudzież za nieodebranie dóbr w przyzwoitym stanie, bądź z jakiegokolwiek innego tytułu.

8. Dzierzawca za wszelkie uchybienia opłat Towarzystwu przypadłych, poddaje się exekucyi Administracyjnéj Towarystwa i wszelkie spory wyniknąć mogące z tytułu dzierzawy, nie do Sądu iśdź mają, lecz rozstrzygane będą w drodze Administracyjnéj przez Władze Towarzystwa.

9. Jeżeli nakoniec nikt z licytujących nie przyjmie warunków powyższych, przybicie nastąpić nie będzie mogło, coby zaś wyżéj licytujący postąpili, płacone będzie w 2 półrocznych ratach dziedzicowi lub komu z prawa wypadnie. W Radomiu dnia 26 Kwietnia roku 1831. Za Prezesa *A. Suchodolski*, Pisarz *Januszewicz*.

— Gazeta Rządowa Pruska umieściła następujące pismo, datowane z Siedlec dnia 23 Kwietnia. Jestto nowy dowód już nam aż nadto dobrze znanéj rzetelności Rossyjsko-Pruskiéj.

«Jenerał - Porucznik Baron Kreutz rozbił zupełnie w dniach 16, 17 i 18 Kwietnia *cały* korpus wojska Polskiego, zostający pod rozkazami Jenerała Sierawskiego. Jenerał ten przeszedłszy Wisłę pod Józefowem z 14 batalionami Piechoty, 4ma pułkami Jazdy i 10 działami, udał się ku Bełżycom. Jenerał Kreutz zebrał natychmiast pod Czerniowem swój oddział złożony z 6 batalionów Piechoty i 22 szwadronów jazdy, i posunął się naprzód. Pod Sterzeszkowicami spotkały się obadwa wojska i walczyły uporczywie aż do wieczora. Nieprzyjaciel utracił pole bitwy i cofnął się ku Wronowu. Dnia 17 zrana, buntownicy zaczęli działać odpornie; rozpoczęła się uporczywa walka, która ciągnęła się przez cały dzień i odznaczyła najświetniejszemi czynami. Wszystkie wojska, szczególniéj zaś brygada Jenerała Murawiewa, oddzielona od 6go korpusu, okryła się sławą: bo napadła nieprzyjaciela z bagnetem i na wszystkich punktach rozbiła. Zwalczeni wszędzie Polacy cofali się z największą szybkością do Opola. Jenerał Sierawski odcięty od Józefowa, nie mając już żadnéj nadziei przejścia Wisły pod Kamieniem, gdzie przeprawa jest wprawdzie łatwa, lecz otwarta zewsząd okolica, mogła go była na zupełną klęskę narazić, spodziewając się nadto wsparcia ze strony Jenerała Paca, który się miał udać na Puławy, zwrócił się na Kaźmierz, którego skaliste okolice nie dozwalały łatwego przystępu. Jenerał Kreutz późno do Opola przybywszy, dozwolił wojsku kilkogodzinnego spoczynku. Tymczasem strzaż przednia ścigała nieprzyjaciela głównym traktem; a on sam udał się w prawo dla przeszkodzenia połączeniu się nieprzyjaciela z nowemi kolumnami oczekiwanemi na prawym brzegu Wisły. Jenerał Hr. Tołstoj doścignął przy Karczmiskach tylną straż nieprzyjaciela i silnie na nią uderzył. Za zbliżeniem się Jenerała Kreutz, raz jeszcze usiłował nieprzyjaciel przerznąć się do Puław. W zamiarze wywabienia go z Kaźmierza cofnęły się nieco nasze wojska, a Jenerał Dellingshausen, zachodząc mu lewe skrzydło, przeciął mu odwrót. Jenerałowi Prytwitz udało się mimo ogień nieprzyjacielski i przykrą drogę, ustawić bateryą, która opanowała nieprzyjacielskie pozycye, a pod zasłoną téj bateryi, Piechota nasza z bagnetem w ręku zajęła wszystkie wzgórza. Z drugiéj strony Jen. major Paszków na czele pułku strzelców konnych Króla Wirtemb. napadł na batalion nieprzyjacielski stojący w dolinie zaróśniętéj, rozbił go, uderzył na drugi i zupełnie zniszczył. W tym samym czasie udało się Jenerałowi Murawiew wedrzeć na skały i osadzić miasto. Klęska nieprzyjaciół stała się teraz zupełną. Polacy rzucali broń i chcieli Wisłę przepłynąć; ale wszyscy, którzy się tego środka chwycili, potonęli w nurtach téj rzeki. Poprzedzającego wieczora przeprawili oni Artylleryą i część swéj Jazdy; dwa pozostałe działa zatopili w Wiśle. Wszystkie wojska stojące na prawym brzegu zginęły na placu bitwy, lub rozbiegły się po lasach. Czterech oficerow wyższych, jako to: Pułkownik Krzesimowski, Majorowie Sakowski, Hr. Wielhorski nadzieja swojéj strony, i Kowicki, tudzież 52 oficerów niższego stopnia, tudzież 2000 żołnierzy wzięto w niewolą. 3 do 4000 broni i mnóstwo bagażów znaleziono na placu bitwy. Jenerał Sierawski ranny w rękę zdołał się przeprawić pod Gołębiem. Według zeznania jeńców strata nieprzyjaciół wynosi przynajmniéj 6000 ludzi, my z naszéj strony mamy 300 ludzi niezdatnych do boju. — (Otoż prawda Moskiewska!)

— Do Rządu Narodowego przybył z Litwy obywatel i przywiózł wiadomość, że powstańcy w znacznéj liczbie oblegają Wilno i przerwali nieprzyjacielowi wszelkie związki z naszém Królestwem. Wiadomość ta udzielona Naczelnemu Wodzowi, podwoi niewątpliwie zapał rycerstwa naszego.

— *Jak zaradzić drożyznie mięsa w stolicy.* — Ponieważ dla okoliczności wojennych zatamowane są sposoby

korzystnego użycia kapitałów, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę majętniejszych obywateli jak mogą zapewnić sobie przyzwoity dochód i razem przysłużyć się całéj ludności stolicy. Rada Municypalna, chcąc pohamować w rzeźnikach chęć zdzierstwa, do którego otworzyło im pole usunięcie taxy policyjnéj, zagroziła im w pismach publicznych, że w razie nieumiarkowania téj chęci zbierze Towarzystwo, które za cenę najumiarkowańszą zajmie się opatrywaniem stolicy w mięso. Postrach ten nie powinien zostać daremnym, bo dopóki z rzeźnikami nie wnijdą w konkurrencyą osoby do ich zgromadzenia cechowego nienależące, dopóty o umiarkowanéj cenie mięsa myśleć nie można. Życzeniem bydź przeto powinno mieszkańców stolicy, ażeby jeden lub kilku zamożnych obywateli urządzili przyzwoite jatki, zajęli się biciem bydła za pośrednictwem czeladzi rzeźniczéj, na któréj u nas nie zbywa, i ogłaszali publicznie, dla wygody rządnych gospodyń, po jakiéj cenie w każdym miesiącu lub tygodniu mięso sprzedawać będą, albowiem dzisiejsza niewiadomość ceny jest jedną z bardzo ważnych niedogodności. Tacy przedsiębiercy mogą bydź pewni: że przyzwoite urządzenie jatek, grzeczne obchodzenie się z kupującymi tam gdzie dotychczas brutalstwo i nieprzystojność tylko panowały, oprócz tego stała i umiarkowana cena, sprowadzą do nich mnóztwo kupujących i wielki odbyt przyniesie, czego z powodu nieumiarkowanéj ceny spodziewać się nie można było. Trudność dokonania przedsięwzięcia nie jest wielka, a gdyby zadzierżawienie jatek było naprędce niepodobne, rząd nie odmówi pozwolenia na założenie oddzielnych, co tém lepiéj dopomoże celowi. M. M.

— P. Franciszek Grzymała w roku 1822, kiedy prześladowano młodzież naszą za obchodzenie d. 3 Maja, napisał wiersz następujący, który był Rożnieckiemu i innym służalcom despotyzmu bezimiennie rozesłany.

Do Argusów despotyzmu Moskiewskiego
dnia 3 Maja 1822 r.

Próżno śledzicie młodzież i stawiacie czaty,
W dniu świętym i pamiętnym dla Polaka wiecznie;
Usta zamknąć możecie znikczemnione katy,
Lecz w sercach trzeci Maja czczonym będzie wiecznie.
Kto szlachetne uczucia chce tłumić w iskierce,
Ten i sam nie ma sercą i nie zna co serce.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA. — *Z Londynu d.* 23 *Kwietnia.* — Król Angielski pozyskał teraz, przez rozwiązanie parlamentu sprzeciwiającego się swojéj reformie, nieograniczoną miłość ludu. Broniąc praw swojéj korony, przeciw przywłaszczeniom dumnéj arystokracyi, dowiódł zarazem, że chce znać potrzeby narodu i czuje w sobie odwagę do dzielnego poparcia życzeń swego ludu. Z największą radością, z całém uniesieniem zapału, przyjęty był dnia wczorajszego od mieszkańców Londynu, gdy jechał i wracał z Parlamentu który rozwiązał. Wieczorem oświecono bardzo wiele domów (wyjąwszy może siedliska arystokracyi) dzwony zabrzmiały po wszystkich kościołach.

Times mówi z tego powodu: «Anglia, Irlandya i Szkocya żyją w nadziei. Nasz Król stanął wczoraj w izbie wyższéj dla rozwiązania parlamentu za to, że niepomny na życzenie ludu i własny interes, nie chciał zezwolić na jego reformę, a nawet oświadczył, że nie zezwoli na udzielenie potrzebnych rządowi zasiłków, jeżeli mu zabronioném będzie dalsze nadużywanie praw ludu. Z tego to powodu na dniu wczorajszym, Król Anglii, Wilhelm, większy od swego narodu przybył wczoraj do parlamentu aby go rozwiązać. Był to wzniosły widok, i zajmie kiedyś świetne w historyi miejsce. Równie godném uwagi było zachowanie się nieprzyjaciół Króla i ludu. Izba niższa była w pewnym rodzaju buntu; ale najbardziéj uderzało zamięszanie w izbie wyższéj, a osobliwie pomiędzy tymi, którzy się przez hojność ostatnich przodków Króla, których tak ciężko obrazili, albo przez zdzierstwo narodu spanoszyli.

Członkowie tutejszéj rady gminnéj i wielka liczba obywateli Londynu podpisali adress do Lorda Majora, w którym go proszą o zwołanie zgromadzeń celem naradzenia się względem sposobu objawienia królowi wdzięczności za to, iż monarcha tak szybko, tak dzielnie i patryotycznie stanął w obronie swoich praw przez rozwiązanie parlamentu. Zgromadzenie rady gminnéj ma się zebrać w zwyczajném miejscu, to jest na tutejszéj Giełdzie.

AUSTRYA. — *Z Wiednia dnia* 13 *Kwietnia.* — Według wiadomości z Pestu miały wyniknąć w Bannacie zaburzenia. Magnaci uciekli i schronili się do Pestu.

ALGIER. — Podług wiadomości z Algieru pod dniem 10 Marca Hiszpański okręt ze 151 patryotami do brzegu Oran przypłynął. Ci nieszczęśliwi, cierpiąc we wszystkiém niedostatek, przymusili Kapitana aby się z nimi udał do Oran. Znajdowało się między nimi 54 osób potępionych za polityczne występki; ci udali się na ląd i za pierwszą wydarzoną sposobnością, mają być do Francyi odesłani. Hiszpański Konsul upominał się o nich, ale mu odpowiedziano: że Francya i okolice przez jéj wojska zajęte zawsze były miejscem wolności i gościnności; musi przeto rozkazów rządu w tym względzie oczekiwać.

HISZPANIA. — *Z Madrytu, d.* 11 *Kwietnia.* — Uwięziony przed niejakim czasem księgarz Don Antonio Mypar, został na śmierć skazanym. (Pomieniony księgarz został dziś straconym. Żona jego prosiła Króla o łaskę, lecz nadaremnie.) Pan Bringas, jeden z najzamożniejszych kupców tutejszych, ma podobno tego samego doznać losu.

Podług listów z Kadyxu, miasto to znajduje się w najokropniejszym stanie. Pojechał tam Jenerał Manzo.

Odkryto plan, podług którego wszyscy uwięzieni za polityczne zbrodnie mieli zamiar wybić się jednocześnie z więzień. Dozorca, który był w porozumieniu, został aresztowanym. Jeden z członków Sądu Królewskiego, który się wzbraniał podpisać wyrok śmierci, został natychmiast z urzędu oddalonym i do więzienia wtrąconym. Panuje tu trwoga, jakiéj opisać niepodobna. Każdy z drżeniem mówi lub pisze.

— *Dnia* 14 *Kwiet.* — Od ostatnich wypadków w Kadyxie Hiszpania znajduje się w tém samém położeniu, w jakiém znajdowała się Francya po dniu 8 sierp. 1829, gdy Polignac objął ster rządu i swoje minist. utworzył. Korona rzuciła

narodowi rękawicę, którą lub z honorem podnieść należy, lub się uniżyć i poddać karki haniebnie pod jarzmo dumnych, głupców i hipokrytów, poświęcających szczęście powszechne interesowi osobistemu. Widocznie się daje postrzegać przewaga i słabość w klasach towarzyskich, która się koniecznie wybuchem ukończyć musi, a wybuchem, którego skutki nie dadzą się obliczyć. Nieustanne exekucye położenie nasze czynią tém trudniejszém; lecz niedalecką jest chwila, w któréj winowajcy tak dziś zwanych zbrodni politycznych, nie haniebnym kirem okryci na rusztowanie, lecz w tryumfie oprowadzani będą; a tryumf ten będzie znakiem walki i zwycięztwa wolności nad despotyzmem.

ROSSYA. — *Z Petersburga, d.* 16 *Kwietnia.* — Stósownie do ukazu Carskiego z dnia 21 Grudnia r. z. (2 Stycznia r. b.) włożone zostały areszta na następujące dobra osób znajdujących się w Królestwie Polskiém: w Gubernii Mińskiéj: 1181 dusz Xięcia Adama Czartoryskiego, 8172 dusz Xięcia Michała Radziwiłła, 8110 dusz Hrabiny Maryi Mostowskiéj z domu Potockiéj, 10,995 dusz Xięcia Ludwika Radziwiłła, 467 dusz Kazimierza Moniuszki, 2698 dusz Anny Wąsowiczowéj, z domu Tyszkiewiczowéj; wszystkie dobra Felixa, Xawerego i Faustyna Wiszniewskich, 26 dusz Alexandra Puzyny, i 101 dusz Jana Norwida. W Gubernii Wołyńskiéj: wieś Szpanow, Klucze Szpanowski i Podłużański, oraz część wsi Boratyn Xięcia Wojewody Michała Radziwiłła, 3042 dusz Józefa Pogorzańskiego, 276 dusz Majora Kazimierza Sadowskiego, 241 dusz Domiceli Piotrowskiéj, (matki znajdującego się w Królestwie Albina Piotrowskiego) i 394 dusz Janusza i Wincentego Czosnowskich.

WŁOCHY. — *Z Mantui d.* 12 *Kwietnia.* — Część wojska Austryackiego, która otrzymała rozkaz opuszczenia państwa Kościelnego, ma się udać do księstwa Parmy i Modeny, tudzież na linią rzeki Po; lecz to nie powinno bydź uważane za prawdziwe opuszczenie Krajów Papiezkich; gdyż we wszystkich miastach Romanii pozostaną mocne załogi. W pięknéj téj okolicy miasta odległe są od siebie na jednę lub dwie mile; panowanie więc Austryackie rozciągać się będzie jak łańcuch w opuszczonych na pozór krajach. Napaść jednak obcego wojska na Romanią nie zniweczyła nadziei, nie ostudziła zapału patryotów Włoskich. Duch publiczny klassy mianowicie niższéj obudziła obecność wojsk Austryackich i nie wahamy się zapewnić, że gdyby Francya wysadziła na ląd w Liworno dwa albo trzy pułki wojska z bronami i amunicyą dla ludu, cały kraj powstałby z całą, dotąd nieobjawioną energią.

— *Z Bolonii d.* 16 *Kwietnia.* — Smutny jest stan naszego kraju z powodu zagrażającéj reakcyi, gdy amnestya w zupełności odwołaną została. Dla tego skompromitowane osoby wygnanie uważają teraz za łaskę. Wszyscy udają się przez Liworno do Francyi. Emigracya jest znaczna; zdaje ona się teraz bydź łaską i dobrodziéjstwem, które może za 24 godzin odmówione będzie. Między jeńcami w Wenecyi znajduje się 13 Bolończyków. Austryacy koncentrują się po nad rzeką Po.

— Wracające wojsko Austryackie szło dziś ku Lombardyi. Po jutrze Feldmarszałek Baron Geppert ma się przez Po przeprawić.

Olbrzym.

(Nadesłane.)

Szczególne powiem zdarzenie:
Słuchajcie przyjaciele, bo wam słowo daję
Że niezmyślone: jego istnienie
Poświadczą nawet odległe kraje.
Przed laty był na ziemi olbrzym, który dłonią
Dosięgał od Karpatów aż do Dźwiny brzegów;
Wszystko drżało przed jego Orłem i Pogonią,
Wszystko też i szukało, czy skutkiem zabiegów,
To trunków narkotycznych, do głowy bijących,
To pokarmów, co sprawią niestrawność w żołądku,
To znów blaszek, dłoń świerzbiących,
Nie uda się przewrócić natury porządku,
Z nóg olbrzyma zwalić
I siebie ocalić.
Powiodły się zamysły zdradzieckim sąsiadom:
Olbrzym tylko w broń dzielny, podstępów nieświadom,
Skosztował trunku przysłanego darem,
Dostał głowy zawrótu, skłonił ją przed Carem.
Gdy coraz więcéj traci rozsądek
Zjadł zatrute potrawy i popsuł żołądek;
Wkrótce uczuł świerzbienie nadzwyczajne dłoni,
Jak ją potrze o tarczę, tak i na pół łamie,
A trąc daléj ściera znamie
Swiętego związku orła i pogoni;
Wreście za głową idąc zwykle nogi
Wnet olbrzyma zaniosły na rozstajne drogi,
Tam się splątawszy, wśród radosnych krzyków,
Padł olbrzym, otoczony tłumem rozbójników.
Hura! do dzieła tłuszcza zawoła:
Gdy podług naszych życzeń się stało,
Zanim umysłem olbrzym władać zdoła
Spieszmy się rozszarpać ciało,
I rozszarpali,
Ale cóż daléj?
Oto niedługo
Choć i ręce i nogi ścisnęli żelazem,
Choć i w łeb uderzyli potężną maczugą,
Przyszedł czas zmartwychwstania, a za jednym razem
Ręce i nogi i kadłub cały
Wnet się złączyły, powstały,
Wszystkie członki powinność robią należycie,
Nawet dość równém i serca bicie.
Nieszczęśliwa tylko głowa
Od uderzenia zapewne maczugą,
Jeszcze wstrząśnięcia mózgu ślady chowa;
Daj Boże! by ją można wyleczyć niedługo!

TEATR NARODOWY. — Dana będzie nowa trajedya *Nieszpory Sycylijskie.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉY Nr. 472.